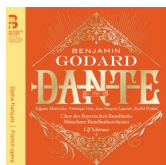


Benjamin Godard – Dante (2016)

Wpisany przez bluesever
Czwartek, 02 Listopad 2017 14:26 -

Benjamin Godard – Dante (2016)



Disc 1 1. *Introduction: Malheur à vous (1. Akt)* 2. *Rezitativ und Cantilène: Guelfes ou Gibelins, qu'importe* 3. *Szene: Il a raison* 4. *Duo: Ah! puisse la voix populaire* 5. *Rezitativ und Arie: Ah! de tous mes espoirs* 6. *Duo: Courage, Béatrice* 7. *Finale: Le peuple a rendu sa sentence* 8. *Suite du Finale: Quand ils vont aux dangers* 9. *Suite du Finale: Voici notre drapeau* 10. *Entr'acte und Arie: Nos généreux espoirs (2. Akt)* 11. *Duo: Gemma!...* 12. *Suite du Duo: A lui, dès son enfance* 13. *Rezitativ und Romanze: Paroles de haine* 14. *Duo: C'est lui!* 15. *Finale: Cher Gonfalonier de justice* 16. *Suite du Finale: C'en est fait!* 17. *Suite du Finale: Maintenant, vous pouvez remettre*

Disc 2 1. *Tarantella (3. Akt)* 2. *Szene: Allons, amis* 3. *Ode und Szene: O maître* 4. *Invocation: Encore un jour qui tombe* 5. *Apparition: Dante... C'est chose bien fragile* 6. *La Nuit: La nuit!...* 7. *Chor und Apparition: Toujours!* 8. *Tourbillon Infernal: Ah!* 9. *Apparition und Divines Clartés: Deux êtres vont là-bas* 10. *Chor: Gloire à celui qui rayonne* 11. *Apparition: Je vais dans l'azur sans voiles* 12. *Entr'acte (4. Akt)* 13. *Szene und Duo: Ah!* 14. *Suite du Duo: Pardonnez-moi!* 15. *Präludium* 16. *Szene: Elle se rend à la chapelle* 17. *Suite du Romanze: Au milieu de vous* 18. *Duo: Je viens te retrouver* 19. *Suite du Duo: Ah! que tu me fais mal* 20. *Szene: C'est moi que l'on appelle* 21. *Suite du Arie: De L'eternel sommeil* 22. *Quatuor: Je n'ose lui parler* 23. *Suite du Quatuor: O l'ineffable et pure ivresse* 24. *Duett: Nous allons partir tous deux* 25. *Finale: Partons*

Edgaras Montvidas - Dante
Véronique Gens - Béatrice
Rachel Frenkel - Gemma
Jean-François Lapointe - Bardi
Münchener Rundfunkorchester
Chor des Bayerischen Rundfunks
Ulf Schirmer - conductor

Chances are, even die-hard lovers of obscure opera don't know much -- if anything -- about Benjamin Godard. A few more productions of this week's featured opera, Godard's passionate drama *Dante*, might just change that.

The most famous tune Godard ever composed is probably the "Berceuse," or "Lullaby," from his opera *Jocelyn*. Its familiar melody has been recorded dozens of times, by ensembles ranging from the Royal Philharmonic, to the National Flute Choir, to the 101 Strings Orchestra. There's

Benjamin Godard – Dante (2016)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 02 Listopad 2017 14:26 -

even a vintage recording by the unlikely duo of violinist Jascha Heifetz and crooner Bing Crosby. By comparison, just about everything else by Godard, including his opera Dante, has pretty much fallen by the wayside.

Godard was born in Paris in 1849, and died in 1895. As a child, he was a violin prodigy, but his career was hit and miss. He studied at the Paris Conservatory, but won no prizes. He was also unsuccessful when he submitted compositions for the Prix de Rome. But Godard was determined to earn his living through music, and worked hard at his trade. By the 1870s he was well known throughout Europe.

Like much of Godard's music, Dante got mixed reviews. Audiences seemed to enjoy it well enough. Critics at the premiere were less receptive. Some reviewers thought that, in tackling the life and work of Dante Alighieri, Godard had bitten off more than he could chew. Still, the opera has many, highly-effective moments, and reveals Godard as a thoroughly professional, and at times genuinely inspired composer.

The opera's libretto was written by the French dramatist Édouard Blau, and tells a loosely biographical story based on the life of the great Italian poet Dante Alighieri -- including dramatic passages evoking the vivid descriptions of Heaven and Hell -- Inferno and Paradiso from Dante's Divine Comedy.

The opera also delves into Dante's deep involvement in Florentine politics, and his official exile from Florence. That banishment wasn't officially rescinded until 2008, nearly 700 years after the sentence was first handed down!

On World of Opera, host Lisa Simeone presents Godard's Dante from the Prince Regent Theater in Munich. The stars are tenor Edgaras Montvidas in the title role, and soprano Véronique Gens as Dante's lifelong love, Beatrice, in a production led by conductor Ulf Schirmer. ---worldofopera.org

Kiedy trafiłem na radiową retransmisję opery Benjamin Godarda, pomyślałem, patrząc na nazwisko autora, że jest to prapremiera jakiegoś współczesnego dzieła. Tymczasem zapomniany dziś zupełnie Godard żył i tworzył w drugiej połowie dziewiętnastego wieku. A dokładnie urodził się w Paryżu w 1849 roku, zaś zmarł w Cannes w roku 1895. Przyczyną śmierci była gruźlica. Pewien rozgłos zyskał sobie dzięki dramатовi symfonicznemu "Le Tasso" (1878), dorobił się Legii Honorowej oraz profesury w paryskim konserwatorium.

Muzycznie "spóźnionemu romantykowi" jest blisko do Masseneta czy Gounoda a niekiedy bliżej nawet, moim zdaniem, do Verdiego. Można też jednak mówić o stylu zupełnie odrębnym. Godard nie ma raczej smykałki do czarujących melodii, ale w "Dantem" nadrabia ciekawą instrumentacją i odważną tu i ówdzie harmonią. W pierwszym akcie od razu zwracamy uwagę na mollowe tonacje i ciemne brzmienie orkiestry. Ten swoisty smutek będzie nam towarzyszył do końca. Najciekawsze w tym akcie wydają się solowe sceny Dantego. Zwłaszcza druga aria wyrażająca rozpacz bohatera, który musi zrezygnować z miłości, gdyż Beatrycze jest przeznaczona innemu, przypomina nieco massenetowskiego Werthera. Akt drugi to akt duetów, które wypadają dość sztampowo. Tu w misternie skonstruowanym finale następuje także swego rodzaju cezura: Dante wygnany z Florencji, Beatrycze zesłana do klasztoru, triumf zazdrosnego Bardiego - tak mogłaby się skończyć bardzo smutna historia miłosna. Ale całe szczęście Godard idzie dalej. Akt trzeci to wizja piekła i nieba z dantejskiej "Boskiej komedii". Zrozpaczony Dante zasypia, a my razem z nim przenosimy się, również muzycznie, w zupełnie nowe miejsce. Można oczywiście zarzucać Godardowi, że temat potraktował dość sztampowo. Te akordy, tę instrumentację słyszeliśmy już u Berlioza i Gounoda (Faust). No ale piekło to musi być blacha i hałas, a niebo - harfy i dynamika piano. Udany zabieg w piekielnych kręgach to okrzyki potępionych. Chór ma tu do wyśpiewania wokalizy bez niepotrzebnych słów. To robi wrażenie nawet dzisiaj. W ostatnim akcie przypadł mi do gustu kunsztowny duet Beatrycze i Gemmy (dawna przyjaciółka przybywa do klasztoru odwiedzić przeczuwającą rychły koniec nieszczęśliwą ukochaną Dantego), w którym cudnie przeplatają się głosy obu bohaterek, sam zaś finał (przybycie Dantego i duet miłosny) znów robi wrażenie sztampowego.

Przed realizatorami koncertowego wykonania opery Godarda stało nie lada wyzwanie. "Dante" dotychczas nie był nagrany na płyty. Zespół pod batutą Ulfa Schirmera nie miał więc żadnego punktu odniesienia. A na pierwszym utrwalonym wykonaniu "Dantego" osobowość dyrygenta odciska piętno bardzo wyraźne. Potężne brzmienie orkiestry, dynamiczna śmiałość utrzymana jednak w ryzach, tak by w nawale muzyki nie zginęli soliści. Znać rękę specjalisty od Wagnera, jakim jest Schirmer. Wybór dyrygenta jest skądinąd bardzo zaskakujący. Sam Godard chwalił się bowiem, że nigdy nawet nie otworzył stroniczki z muzyką Wagnera. Ale z takiego kapelmistrza jak Schirmer byłby pewnie zadowolony.

A z solistów? Również! Nie sposób omawiania tej strony monachijskiego wykonania nie rozpocząć od wykonawcy partii tytułowej. Przed litewskim tenorem Edgarasem Montvidasem

Benjamin Godard – Dante (2016)

Wpisany przez bluesever

Czwartek, 02 Listopad 2017 14:26 -

stało bardzo trudne zadanie. Godard wymaga od Dantego wybitnej techniki, giętkości, a jest to - dodajmy - rola dla niemal heldentena. Morderca pod względem długości materiału i dynamicznego natężenia. Dante musi naprawdę mocno starać się, by nie przykryła go orkiestra, a po chwili znów wspinać się na szczyty liryzmu. I Montvidas wychodzi z tego obronną ręką, choć słysząc, że dla tego głosu najlepsze są właśnie fragmenty liryczne. Da się wysłuchać pokrewieństwo między Litwinem a Jose Carrerasem (notabene szkoda, że nikt nie wpadł na partyturę Godarda, kiedy Carreras mógł ją wykonać).

Dla Veronique Gens w roli Beatrycze nie szukałbym w przeszłości żadnych zmienniczek. Francuzka brzmi precyzyjnie, choć akurat w operze Godarda nie ma do zaśpiewania jakichś szczególnych cymeliów. Podobać może się także Jean-Francoise Lapoint. Ze swoim dość demonicznym brzmieniem doskonale nadaje się do roli Bardiego. Nie zawiedli również Rachel Frenkel (Gemma) i Andrew Foster-Williams. Wszyscy: soliści, dyrygent, Orkiestra Radia Bawarskiego, mogą mieć zasłużone poczucie artystycznego sukcesu. A pomysłodawcy całego wydarzenia z Palazetto Bru Zane mogą liczyć na to, że dzieło Godarda pojawi się jeszcze na scenach operowych. ---zgrzebny.blogspot.com

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [uloz.to](#) [mega](#) [4shared](#) [cloudmailru](#)

[back](#)